

Lato wściekły upał każdy
Na swój sposób z miasta się wymyka
Upał żar nie do wytrzymania
Ostatni zakręt miasto znika

Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę
Koło za kołem już czuję się lepiej
Miejski rytuał na koniec tygodnia
Kierunek woda totalny exodus

Wymija mnie zwarta flotylla motorów
Pędzą w logicznym ptasim szyku
precyzja maszyny z ciałem człowieka
uciekam powoli nigdzie się nie spieszę
precyzja maszyny z sercem człowieka
z ciałem i sercem człowieka

Wolni jak wiatr był już ich nie ma
A wiatr kojarzy się z przestrzenią
Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę
Czuję się dobrze dużo dużo lepiej

Wolni jak ptak byli już ich nie ma
A ptak kojarzy się z przestrzenią
Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę
Czuję się dobrze dużo dużo lepiej

Wolni jak wiatr był już ich nie ma
A wiatr kojarzy się z przestrzenią
Uciekam powoli nigdzie się nie spieszę
Czuję się dobrze dużo dużo lepiej